

Przewlekła Choroba

Dziecko przewlekle chore zagrożone jest dodatkowo problemami natury psychologicznej. W odróżnieniu od dziecka, które choruje np. na grype czy zwykłe przeziębienie, przewlekle chore dziecko musi się uporać ze świadomością, że przez dłuższy czas będzie skazane na dolegliwości, które stały się jego udziałem, że jego stan może się nawet pogorszyć. Psychiatrzy dziecięco-młodzieżowi z doświadczenia wiedzą, że właściwie żadne przewlekle chore dziecko początkowo nie wierzy, że dotknęła je ciężka choroba, a nieco później przeżywa z kolei okres, kiedy towarzyszy mu bunt i ma poczucie krzywdy.

Małe dziecko, które nie potrafi zrozumieć przyczyn choroby, często nabiera przekonania, że zachorowało, ponieważ było "niegrzeczne". Jednocześnie ma pretensje do rodziców i lekarzy, że nie potrafią mu pomóc. Złości się i protestuje na wszelkie przejawy rozpieszczania, troskliwości i rozczulania się nad nim. Z drugiej strony, niewygody i dolegliwości, które musi znosić - rygorystyczna dieta, ograniczenia w poruszaniu się, zabiegi terapeutyczne - powodują, że dziecko czuje się osamotnione i rozżalone.

Przewlekle chory nastolatek czuje się wewnętrznie rozdarty. Z jednej strony rozumie, że dolegliwości i ograniczenia natury fizycznej skazują go na pomoc rodziców i lekarzy, z drugiej zaś - chce się od dorosłych uniezależnić, gdyż wkracza w wiek intensywnego zapotrzebowania na kontakt i poczucie silnej więzi z rówieśnikami. Zdarza się, że nastolatek w odruchu buntu próbuje odstawić leki i przestaje się stosować do zaleceń lekarzy. Nie jest to przejawem rezygnacji czy autodestrukcji, lecz normalnej w tym wieku potrzeby sprawowania samodzielnej kontroli nad własnym ciałem.

Długotrwała choroba może być przyczyną powstawania zaległości w nauce i w ogóle niechęci do szkoły. W dziecku narasta poczucie osamotnienia i wyobcowania oraz przekonanie, że nie dorównuje rówieśnikom. Rodzice chcą pomóc w każdy dostępny im sposób, powinni jednak pamiętać o tym, że mają dziecko wspierać nie tylko w przezwyciężaniu słabości wynikających z choroby, lecz również w rozwijaniu mocnych stron, będących jego atutami. Psychiatrzy dziecięco-młodzieżowi wskazują, że nadmierna troskliwość rodziców powoduje zwiększone trudności w usamodzielnianiu się chorego dziecka, zagraża właściwemu przebiegowi procesu jego readaptacji w szkole i wśród rówieśników. Bardzo pomocny może być kontakt chorego dziecka z osobami, które z powodzeniem przystosowały się do życia z chroniczną chorobą.

Długi, niejednokrotnie bardzo długi, pobyt w szpitalu, także rekonwalescencja w domu, stają się nierzadko okazją do ujawnienia się uzdolnień dziecka, na przykład malarskich czy do nauki języków, lub sprzyjają jakimś hobby, takiemu jak budowa modeli samolotów, zbieranie znaczków itp. Niektóre dzieci próbują gromadzić informacje i materiały dotyczące ich choroby. Aktywności tego rodzaju bardzo choremu dziecku pomagają, są wskazane z punktu widzenia higieny psychicznej i dlatego otoczenie powinno do nich zachęcać i ułatwiać dziecku takie spędzanie czasu.

Przewlekle chorymi dziećmi opiekuje się niejednokrotnie cały zespół lekarzy. Często jest wśród nich psychiatra dziecięco-młodzieżowy, którego zadaniem jest pomóc dziecku i jego rodzinie w utrwaleniu psychicznie zdrowego podejścia do życia z chorobą i jej następstwami.